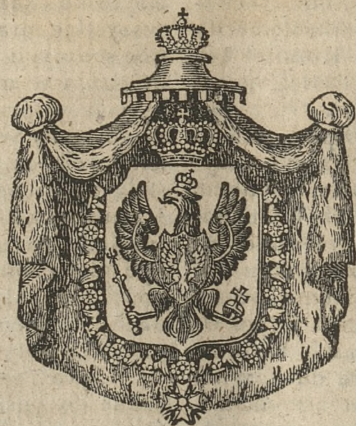
GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 107. W Piątek dnia 10. Maja. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5. Maja.

Dotychczasowy Nauczyciel wyższy przy Gimnazyum w Arnsbergu, Dr. Franciszek Brüggemann, mianowany został Dyrektorem Gimnazyum w Chojnicach.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 1. Maja.

Dnia 30. Kwietnia b. r. o godzinie 8éj zrana odbył się tu w kościele XX. Kapucynów obrząd ślubny W. Tadeusza Sułowskiego, Sędziego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Gub. Mazow., z W. Panną Teofilą Węgierską, córką b. Płatnika Generalnego wojska za czasów Xięstwa Warszawskiego.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 24. Kwietnia.

Ukaz Cesarski do N. Synodu 1. Marca b. r. — "Zważywszy potrzebę ścisłego związku zarządu Cerkwi Prawosławnéj z wychowaniem młodzi, gotującéj się na świętą jéj służbę, uznaliśmy za stosowne połączyć w N. Synodzie, jako w jedynym głównym Cesarstwa Naszego duchownym rządzie, wyższy ster części duchowno-szkolnéj, dotąd powierzony osobnéj Kommisyi szkół duchownych, a dozor nad powszechnem wykonaniem wydanych o tém ustaw oddać Ober-prokurorowi N. Synodu, ustanawiając z kancellaryi wspomnionéj Kommisyi taką przy Synodzie władzę, któraby była odpowiedzialną za czynności wykonawcze w interesach duchowno-szkolnych, a przy tém zawiadowała i gospodarstwem duchowno-szkolnem, jak gospodarstwem Synodu zawiaduje będący przy nim komitet gospodarczy. W tym zamiarze i dla ułatwienia Głównemu Duchownemu Zarządowi sposobów do skutecznego odbywania spraw jemu właściwych przez regularną i nawzajem odpowiedną organizacyą tych władz przy N. Synodzie, roskazujemy: 1) Kommisyą szkół duchownych zamknąć i wszystkie przedmioty wyższego jéj steru tak co do naukowéj jak i co do gospodarskiéj części oddać N. Synodowi, zwiększając kancellaryą jego dwiema expedycyami. 2) Do załatwiania w drodze wykonawczéj tych wszystkich spraw, wyjąwszy kontrolowe, ustanowić przy N. Synodzie Zarząd Szkolno-duchowny. 3) Kapitały Kommisyi szkół duchownych mają się odtąd nazywać kapitałami duchowno-szkolnemi i mają podawnemu zostawać oddzielnie od innych summ duchownych i pod bezpośrednią

wiedzą Duchowno-szkolnego Zarządu. 4) Ze względu że komitet gospodarski przy N. Synodzie zawiaduje Kontrolą summ Duchownego Zarządu, polecić mu i Kontrolę co do summ duchowno-szkolnych. 5) Komitet ten dla większego ułatwienia i zgodności, przekształcić na zarząd gospodarski przy N. Synodzie. 6) Oddać do zarządu gospodarskiego z kancellaryi Ober prokurora N. Synodu wszystkie papiery tyczące się gospodarstwa Synodu. 7) Wszelkie prawa Kommisyi Szkół Duchownych oddać co do głównych przedmiotów N. Synodowi, a co do innych zarządom duchowno-szkolnemu i gospodarskiemu, stosownie do ustaw które dla nich wraz z tym Ukazem potwierdzamy. 8) Zostawić także N. Synodowi i naznaczenie z summ duchowno-szkolnych wsparcia cerkiewnym zgromadzeniom, narażonym na szkody od pożarów i innych nieszczęśliwych wydarzeń. I tak potwierdziwszy i projekta etatów obu zarządów, tudzież nowy projekt etatu Kancellaryi N. Synodu, zgodzony z wyżéj podanemi zasadami, i rozkazując tak powyższe ustawy, jako i etaty wprowadzić w wykonanie od 1. Kwietnia b. r., zostajemy w przekonaniu, że ten Główny Rząd Duchowny, przez rozszerzenie okręgu jego działania w przedmiotach ważnych i przez ulżenie w szczegółach gospodarskich i innych, będzie miał więcéj ułatwiony zarząd sprawami Świętéj Prawosławnéj Cerkwi w Naszéj Ojczyznie. N. Synod nie zaniecha tego jak należy wykonać.« — (Etat Kancellaryi N. Synodu wynosi 148,570 r. — Etat Duchowno-szkolnego Zarządu przy N. Syn. 84,670 r. — Etat Gospodarskiego Zarządu 120,200 r.)

Zarząd obcych wyznań w Rossyi w r. 1837. — O tym przedmiocie Minister Spraw Wewnętrznych w swojem zdaniu sprawy tak donosi. Po prejściu spraw duchownych Grecko-unitskich pod zarząd Ober-prokurora N. Synodu, Departament Obcych Wyznań zawiaduje teraz sprawami kościołów: Rzymsko-katolickiego, Ormiańsko-katolickiego, Ormiańsko-gregoriańskiego i Protestańskich, t. j. Ewangelicko-luterańskiego, Reformowanego i niektórych Separatistów; a z wyznań niechrześciańskich sprawami duchownemi Mahometanów, Żydów i Lamaitów, t. j. Kałmyków, koczujących w gubernii Astrachańskiéj i w obwodzie Kaukazskim. Lubo o zarządzie Rzymsko-katolickich w Rossyi kościołów nie ma jeszcze zupełnéj, szczegółowéj ustawy, jaka została wydaną dla kościołów Ewangelicko-luterańskich, wieloletnie jednak doświadczenie okazuje, że wydane o tém w różnych czasach, zwłaszcza za teraźniejszego Panowania, osobne postanowienia, dostatecznie obwarowały porządny i z ogólnym w Państwie trybem zgodny bieg spraw duchownych Rzymsko-katolickich. Zwyczajne sprawy, wszystkie prawie, tak w głównym jak i w miejscowych zarządach załatwiają się bez trudności, i w mnóstwie spraw tego rodzaju odbytych w przeszłym roku, nie zaszło nic takiego, coby wymagało dopełnienia lub zmiany istnących już prawideł. Ze spraw, które nastały z powodu skassowania nadpotrzebnych Rzymsko-katolickich klasztorów, niektóre ze względu na ich naturę i zawiłość nie mogły być ukończone. Co do zabezpieczenia własności tych klasztorów w kapitałach i dochodach, w pieniądzach i w produktach, które na mocy potwierdzonych przez N. Cesarza d. 19. Lipca 1832 r. projektów, mają być zaliczone do posiłkowego kapitału Rzymsko-katolickiego duchowieństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla nadania temu przedmiotowi właściwego i co lepszego kierunku, musiało nań zwrócić szczególną uwagę. Z jednéj strony Rzymsko-katolickie Duchowne Kollegium nie mogło wykryć dokładniéj téj własności, z powodu że wiele dokumentów o niéj przez Kommisye wyznaczone na lustracyą skassowanych klasztorów zostało oddanych do Izb Skarbowych i innych władz gubernijalnych; z drugiéj strony Ministerstwo Skarbu włożony z razu na kassy powiatowe obowiązek przyjmowania procentów od kapitałów i innych należnych klasztorom opłat i odsyłania ich do kredytowych zakładów dla przyłączenia do posiłkowego kapitału, — uznało za niedogodny nie tylko dla kass powiatowych lecz i dla Izb Skarbowych. Z tego względu okazała się potrzeba, obmyślenia środków dla zabezpieczenia wszystkich kapitałów, procentów, annuat i dziesięcin po skassowanych klasztorach, polecić miejscowym diecezalnym władzom, pod dozorem Rzymsko katolickiego Duchownego Kollegium i za porozumieniem się z Ministerstwem Skarbu i głównemi władzami w gubernijach zachodnich, zalecono oddać wszystkie dokumenta o kapitałach i wszelkiéj innéj własności skassowanych klasztorów — z Izb Skarbowych i z kancellaryj władz gubernijalnych — diecezalnym miejscowym zarządom, z dokładnemi wiadomościami o opłatach już wniesionych. Przy tém General-Gubernatorowie od siebie ogłosili, aby obywatele mający u siebie kapitały skassowanych klasztorów, lub obowiązani do wnoszenia annuat i dziesięcin, oddawali coroczne opłaty tak za czas ubiegły, jak i nadal, władzom diecezalnym; zarazem też główni miejscowi zwierzchnicy podjęli się dopomagać zarządowi duchownemu do uzyskania tych o-

płat, lecz z odsyłaniem do sądu dokumentów, przeciw którym uczynione będą zarzuty, prawnemi dowodami poparte. Duchowne Rzymsko-katolickie Kollegium wydało także ze swéj strony stosowne do tego rozrządzenia. Nadto Ukazy Senackie ponowiły zalecenie aby Prokurorowie i Strapczowie Spraw skarbowych i gubernijalnych zachodnich takąż mieli baczność na sprawy o własności poklasztornéj, jaką mają w Sprawach Skarbu. Summy tak na skutek tych rozrządzeń jako i w przeszłych latach wniesione dla przyłączenia do posiłkowego kapitału w kredytowych zakładach, po 1. Stycznia 1838 r. wynoszą: sreb. 113,494 r. 58¼ k., assygnacyjami 494,902 r. 85¾ k., a razem z summami, wchodzącemi do posiłkowego kapitału ze składek świeckiego duchowieństwa i wakujących beneficyów, kapitał ten w kredytowych zakładach, wynosi: srebrem 123,310 r. 42 k., assygnacyjami 1,087,003 rubli 28¾ kop. Kapitał ten znacznie się powiększy po wyjaśnieniu i ściągnieniu wszystkich summ poklasztornych. Tymczasem, do późniejszego zwrotu z dochodów tego kapitału, za potwierdzeniem N. Cesarza dozwolono od 1. Stycznia 1837, póki się nie urządzą ostatecznie poklasztorne parafije, wydawać określone przez Kollegium wsparcia w gubernijach Białoruskich i Kijowskiéj, ze skarbu, dla xięży i sług takich parafii. Tę doczesną pomoc zalecono dawać wszystkim kościołom, które za zezwoleniem N. Cesarza, uznano za potrzebne zostawić parafijalnemi lub filialnemi w Duchownym Rzymsko-katolickim zarządzie i przy których znajduje się duchowieństwo; tudzież i takim do których dołączono części dawnych klasztornych parafij, stosownie do tego, jak dodatek do ich własnego funduszu uznany będzie za potrzebny przez Kollegium i potwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

(*Z gazet niemieckich.*) — Pożar w nowo odbudowanym pałacu zimowym teraz niepodobieństwem. Prócz podłogi, okien i drzwi w całym gmachu ani kawałka drzewa nie ma, wszystko z kamienia i żelaza. Mniejsze pokoje bez wyjątku sklepiste a sufity wielkich sal i galeryi na żelaznych belkach poprzecznych spoczywając, utworzone z osobno w tym celu zrobionych garnków.(*) Ten gatunek sklepienia lubo lekki tak jednak mocny, że gdy w kilku miejscach otwory na okna w nim zrobić musiano, sklepienia te ledwo za pomocą drągów żelaznych przełamać zdołano. Ściany wyższego piętra nad wielkiemi salami także z garnków się składają; te w ramy żelazne objęte i do sufitów przymocowane, tak że ściany takowe wiszącemi nazwać można, ponieważ na niczém się nie opierają i tylko w górze są przymocowane. — Krokwie wszystkie z żelaza a przestwory pod żelaznym dachem przez urządzenie i ogrom swój zadziwiający przedstawiają widok; cudowne te poddasza z wszystkich pokoi widzieć można, które światło swoje z góry otrzymują. Cały gmach opala się ze spodu z sklepów, gdzie piece podług metody Generał-Majora Amosowa urządzone. Pokoje ogrzewane są przez rury, które w rozmaitych odnogach wewnątrz murów się rozchodzą. Mimo prędkiego ukończenia budowy, w pokojach ani najmniejszéj nie ma wilgoci, ponieważ stare mury były bardzo suche a nowe przez kunsztowne ciepło i przewietrzanie wysuszono. Temperatura wszędzie równa i przyjemna, nigdzie ani najmniejszego cugu nie czuć. Do posadzki, okien i drzwi najmocniejsze i nader suche wybrano drzewo, dla tego też tarcice gładkie jak lustro a drzwi tak szczelnie się zamykają, jak gdyby były z kruszcu. Prócz paradnych wschodów idą przez cały gmach, zacząwszy od sklepów aż pod sam dach, okrągłe wschody z lanego żelaza, a z wnijścia u dołu aż do trzeciego piętra ciągnie się maszynerya prostego układu, za pomocą któréj jeden człowiek bez najmniejszego natężenia kilka ludzi na raz w górę zawindować może.

*) Sklepienia tego rodzaju, używane teraz przy budowaniu wszystkich wielkich gmachów w Europie zachodniéj, w Rossyi już od niepamiętnych czasów znajome były. Szczątki takich sklepień z garnków znaleziono w jednym kościele w Kijowie i ostatniemi czasy w Kremlu w Moskwie.

Francya.

Z Paryża, dnia 29. Kwietnia.

Izba Parów odbyła dziś krótkie posiedzenie w celu mianowania wielkiéj deputacyi, któraby Królowi w dzień jego imienin powinszowanie złożyła. Izba deputowanych zgromadzi się jutro w tym samym celu i wnoszą, że niezwłocznie po téj formalności Pan Mauguin przełoży swój projekt do adressu do Króla.

Monitor donosi, że wszystkie nadchodzące ze Wschodu przez Marsylią wiadomości w tém się zgadzają, iż pokój między Sułtanem a Mehmedem Alim przez wdanie się wszystkich zagranicznych Posłów utrzymany zostanie.

Giełda z d. 29. Kwietnia. Wiadomość o utworzeniu Ministeryum lewéj strony nieprzyjemne na giełdzie zrobiła wrażenie. Renta 3 procentowa, która w sobotę stała po 81.45, spadła na początku dzisiejszéj giełdy na 81.10 i stanęła na 81.20. Powiadano także na gieł-

dzie, że nowa kombinacya znowu się rozchwiała, i że teraz myślą zatrzymać Ministeryum prowizoryjne pod Prezesostwem Marszałka Soulta.

Z dnia 30. Kwietnia.

W Moniteur parisien czytamy: «Król listę ministeryalną wczoraj o godzin. 11. wieczorem przez Pana Passy podaną, przyjął był. Wezwał na dziś o godz. 11. ustępujących Ministrów do podpisania postanowień, mających urządzić nowy gabinet. Postanowienie to już było podpisane, wszystkie inne postanowienia już były wygotowane i leżały na stole, aby Król je podpisał a Ministrowie kontresignowali, gdy się nareszcie po długiém czekaniu dowiedziano, że nowa kombinacya na niczém spełzła. Jakoż w kilka chwil potém P. Passy przyszedłszy do Króla oświadczył mu ubolewanie swoje, że missyi od N. Pana mu powierzonéj dłużéj spełniać nie może « — Dziennik sporów doniosłszy (tylko nieco obszerniéj) o zdarzeniu tém w zupełnie z Monitorem zgodny sposób, dodaje: „Przyczyny rozchwiania się tego zawsze te same, t. j. wewnętrzna niezgoda i nikczemne rywalstwo. Na odbytém onegdaj wieczorem u Prezesa Izby zgromadzeniu rozbierano długo i żywo pytanie względem Prezesostwa w Radzie. Pan Dupin, któremu je ofiarowano, wymówił się, ale nie chciał też ścierpiéć Marszałka Maison jako Prezesa, podobnie PP. Passy i Dupin nie chcieli się poddać pod zwierzchnictwo Pana Thiersa. Zdaje się, że się nareszcie zgodzono, aby tylko pozimienne prezesostwo utworzyć a takowe Panu Dupin polecić. Wszakże wczoraj zrana oświadczył P. Dupin, że mu wybieg takowy bynajmniéj do smaku nie przypada, że zdaniem jego Ministeryum bez Prezesa niedorzecznością, że on przynajmniéj dziękuje za zaszczyt być huissier w nowym gabinecie. Po takiéj deklaracyi wszyscy naturalnie się rozeszli a P. Passy udał się do Króla, aby go o tém równie niespodzianym, jak zasmucającym wypadku zawiadomić.« — Messager i Nouvelliste w sprawozdaniach swoich, jak zawsze tak i dzisiaj dają do poznania, że Król Pana Dupina do takiego postępowania spowodował. Twierdzą, że N. Pan Panu Dupin oświadczył, iż mu mimo woli jego gabinet lewego środka narzucają, że go wprawdzie znieść musi, ale nigdy szczerze wspierać nie będzie. — Ten nieprzyjaźny sposób myślenia, przez dwór objawiony, skłonił Pana Dupin w stanowczéj chwili do wysadzenia w powietrze całéj kombinacyi. — Na te insynuacye odpowiada la Presse następującemi słowy: „Gniew publiczności wysłowienia takowe należycie piętnować potrafi. Niepodobną, więcéj nierzetelności i obłudy z większą łączyć niemocą. Z tego, co zaszło, tyle tylko się wykrywa, że lewy środek, owo tak wychwalone stronnictwo parlamentarne, żadnéj administracyi utworzyć nie zdoła, któraby choć tylko na dni kilka wewnętrznym niesnaskom oprzeć się mogła «

Rozsiano pogłoskę, że dziś starano się nanowo połączyć lewy środek z prawym; ale deputowani pierwszego stronnictwa wszystkie uczynione w tym celu wnioski stanowczo odrzucili. Głoszono także, że Xiążę Broglie przełożył Królowi listę Ministrów, obejmującą nazwiska Soult, Guizot, Duchâtel, Teste, Cunin-Gridaine i Jacob. — Messager przeciwnie powiada: »Zapewniają, że po tylu nadaremnych usiłowaniach w celu utworzenia Ministeryum, zamyślają się teraz udać do Marszałka Gérarda, bo ten tylko obecnie zdaje się być usposobionym do zakończenia przesilenia. Wielkiego zaprawdę żądają od niego dowodu poświęcenia się, ale patryotyzm Marszałka Gérarda skłoni go niezawodnie do wyświadczenia Królowi i narodowi téj nowéj przysługi.

Messager zawiera następujący list prywatny z Algieru z dnia 20. Kwietnia: »Okręt »Ramier,« który dn. 18. do Bony odpłynął, musiał się znowu dla złego powietrza wrócić. Wypłynął on nazajutrz w tymże samym czasie, w którym »Cocytus« z Oranu przybywający do portu zawinął. W téj prowincyi tylko o nowych krokach nieprzyjacielskich przeciw Abdel-Kaderowi rozprawiają. Arabowie także znowu się bardzo często grabiży i rozbojów dopuszczają. — Wszystkie z Oranu nadchodzące listy mocno się na to uskarzają. Ostatnią razą zamordowano trzech strzelców, należących do straży, odprowadzającéj Generała Porucznika z Oranu do Mostaganemu. Ostatnie nasze zatargi z Abdel-Kaderem datują się od poselstwa Panna Salles, zięcia Marszałka. Poselstwo to miało Emirowi podarunki wręczyć i zakończyć sporne pytanie o posiadanie cytadelli Hazma i kilku miejsc pogranicznych. Abdel-Kader twierdził, że miejsca te do jego pasiadłości należą. »»Chcesz więc wojny?«« rzekł Adjutant. »»Nie! Ty jéj chcesz!«« — »»Bóg jest wielki!«« odpowiedział Emir..... I po tych słowach obydwaj się roześli Powszechnie sądzą, że P. Salles mógł zręczniéj polecenia swoje uskutecznić; zapewniają także, że Marszałek bardzo był nieukontentowany z takowego wypadku. Wiadomo, że w czasie tego spotkania się żądano zwrotu mu-

rzyna i murzynki, którzy Sekretarzowi Abdel-Kadera uciekli — Ale wtedy wydarzyło się wielkie *Quidproquo*. Właściciel niewolników nie domagał się zwrotu samych niewolników, ale tylko pieniędzy za nich wyłożonych; mało mu bowiem zależało na zwrocie zbiegłych już raz osób. Nieszczęśliwem zdarzeniem nadaremno powtarzano Panu Salles: „Niewolnicy ci tyle kosztowali!“ Tłumacz nie rozumiał myśli téj i nie mógł jéj Adjutantowi wytłumaczyć. Listy z Miliany donoszą, że ta niezgrabność tłumacza orszak Emira często rozśmieszyła. Kilka dzienników opowiadało, że tych 2ch niewolników, zaraz po ich zwrocie, ścięto; ale wiadomość ta jest fałszywa. Po zasięgnięciu najdokładniejszych wiadomości, dawniejszy pan tych niewolników sprzedał ich, i tym sposobem przyszedł do swoich pieniędzy, których się od władzy francuzkiéj domagał. — Po powrocie Pana Salles zakazał Generalny Gubernator wywozu żelaza, ołowiu i kilka innych przedmiotów w głąb kraju; Emir zaś, oddając wet za wet, zakazał, aby do kraju jego sukna i innych przedmiotów nie wprowadzano. Algier sprowadzał zawsze znaczną część oliwy z głębi kraju: od czasu ostatniego traktatu z Bugeaudem nałożył Emir opłatę od każdego muła, niosącego 132 litres oliwy po 20 franków. — Dn. 14. b. m. około godziny 2 południa mieliśmy tu dość mocne trzęsienie ziemi, które wszystkich mieszkańców wielce wystraszyło. Wstrzęśnienie to rozciągało się aż do Sahelu. Także w Blidzie, oddzielonéj Metidją od Sahelu, dało się uczuć, ale bardzo słabo. Znaczna liczba domów w mieście i po wsiach została uszkodzoną, a niektórym z nich nawet podpory przydać musiano, jak np. w téj chwili mieszkaniu Maira. Nie wiemy jeszcze, czyli trzęsienie to i na wschodniem wybrzeżu uczuć się dało; przybyły wczoraj z Oranu goniec powiadał, że tam nic o tém nie słyszano. Natomiast panował dn. 11., 12. i 13. w Oranie bardzo gwałtowny orkan; wszystkie domy trzęsły się, i obawiano się, aby się słabiéj budowane nie zapadły. Mnóstwo okrętów, które w przystani Mars-el-Kebir i Arzew kotwice pozarzucały, burza do brzegu zapędziła. Szczęściem, że żaden człowiek przy tém życia nie utracił. — Goniec z Bony przywiozł nam także wiadomości o naszym Biskupie; tenże następnie Bugią, Storę i Bonę zwiedził. Nie wiedziano jeszcze, czy się z Bony wprost do Konstantyny uda, lub też drogę przez Storę, jako teraz najbardziéj zwiedzaną, i najbezpieczniejszą obierze. — Dzisiejszy nasz Monitor zawiera liczne nominacye gwardzistów narodowych na wyższe stopnie.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Kwietnia.

Kompania wschodnio-indyjska swoim w stolicy przebywającym sierżantom, co naborem do wojska się trudnią, rozkazała, aby wpisywanie młodych żołnierzy jak najrychléj rozpoczęli. Prócz szabli i pistoletów dla jazdy wspomniana kompania jeszcze kontrakt na dostawę 20,000 flint zawarła, które skoro będą wygotowane, natychmiast do Indyów Wschodnich odesłane zostaną.

Małżonka Xięcia Kapuy co chwila spodziewa się trzeciego połogu; powiła już bowiem, jak wiadomo, syna i córkę.

Dziś rano rozeszła się po stolicy pogłoska o śmierci Xięcia Wellingtona; ale Standard zapewnia, że Xiążę ten jest zupełnie zdrów.

Z dnia 30. Kwietnia.

Jak się zdaje, nowa zbiera się burza nad głowami Ministrów, i to jeszcze przy sposobności jednéj rzeczy, któréj początkowo nawet za pytanie stronnicze poczytać nie myślano, jak to nawet sam Sir R. Peel w Izbie niższéj oświadczył, to jest przy sposobności rozstrzygnięcia bilu, mocą którego konstytucya na Jamaice na 5 lat ma być zawieszona. Czyli rozsiana przez dzienniki opozycyjne pogłoska, jakoby Lordowie Melbourne i Russell zamyślali wkrótce gabinet opuścić, jest istotnie uzasadniona, i czyli konserwatyści zechcą z wahającego się położenia, w jakiemby się Ministeryum wśród takowych okoliczności znajdowało, korzystać, aby drugi szturm do niego przypuścić, zanim się nanowo ustali, o tém nie można jeszcze nie pewn. powiedzieć. Z mowy dzienników ministeryalnych tyle przynajmniéj wnosić można, że gabinet troszczy się istotnie o wypadek obrad nad bilem jamaickim, i że się szczegolniéj obawia, aby się tą razą radykaliści nie połączyli istotnie z nacierającymi nań Torysami, ponieważ ci występują tu za sprawę spraw konstytucyjnych przeciw wniesionéj przez Ministrów dyktaturze. Pan Hume miał już głośno oświadczyć, że przy téj sposobności z Torysami głosować będzie. Sprawa ta ma być w przyszły piątek, d. 3. Maja, rozstrzygnięta, gdzie przekazanie bilu do komissyi na porządku dziennym stoi, a Sir Robert Peel zamyśla wnieść poprawkę wymierzoną wprost przeciw temu bilowi. Ministeryalny Kuryer upatruje w tém czysty stronniczy obrot, a to tém bardziéj, gdy Lord J. Russell wyraźnie oświadczył, że chętnie na wniosek i przełożenie Sir Roberta Peela pięcioletnie zawieszenie konstytucyi jamaiskiéj skroci. — Wspomniany dziennik sądzi zresztą, że gdyby Sir Rob. Peel z poprawką swoją się utrzymał i przez to u steru rządu stanął, samby na-

reszcie zmuszonym się być widział uczynić to samo pod względem Jamaiki, co teraźniejszym Ministrom za winę poczytuje.

Morning Herald powiada, że najnowsze wiadomości o wyprawie wojennéj przeciw Kabulowi i stanie rzeczy w państwie Birmanów bardzo są niepokojące, chociaż rząd wszystkiego nie ogłasza, i tym sposobem tłumaczy uchwalone w tych dniach postanowienie, aby 15. pułk huzarów, przeznaczony do zastąpienia 13. pułku dragonów w Madrasie, nie tam, ale wprost do Bombaju, jako miejsca bliższego widowni wojny, wyprawić.

Kuryer odebrał z Alexandryi pod dn. 20. Marca następujące doniesienie: »Liniowy pułk 29., stojący tu załogą, wysłano na okręcie do Syryi, gdzie się teraz 70,000 regularnego wojska znajduje. Ibrahim Basza wielkie w Syryi czyni przygotowania. Gdy armia turecka niedawno temu ruch ku granicy egipskiéj zrobiła, pospieszył zaraz Ibrahim Basza na zagrożone miejsce, i obie armie stały naprzeciw siebie. Wypadek ten stał się powodem do pogłoski o stoczonéj walce.« Temuż samemu dziennikowi donosi korespondent jego w Tulonie pod dn. 23 Kwietnia: »Okręt przewozowy przywiózł wiadomości z Konstantynopola aż do 9. Kwietnia. Pogłoski o wojnie ustały i powszechnie sądzono, że się pokój utrzyma. Robotami w zbrojowni jednakże ciągle się czynnie zajmują jak dawniéj, bo Sułtan chce się uzbroić, aby każdy napad mógł odeprzeć. Tahir Basza co tylko wyjechał do Malatci w Kurdystanie, gdzie rozruchy wybuchły. Głoszono, że Sułtan zamyśla wyprawić nadzwyczajnych Posłów do Francyi i Anglii.«

Z Nowego Yorku przybył do Liverpoolu statek parowy z wiadomościami z d. 9. Kwietnia; pod względem pytania granicznego wszystko szło jak najpomyślniéj i między Gubernatorem państwa Maine a Gubernatorem Nowego Brunświku stanęła już za pośrednictwem amerykańskiego Generała Scotta przyjacielska ugoda, którą pisma publiczne umieściły. Mniéj pomyślnie idzie z handlem Stanów Zjednoczonych, gdzie znowu pod względem kilku południowych banków wielka obawa panuje. Niepomyślny wpływ wywarł także P. Biddle, który zrzekłszy się dla słabości zdrowia swego dotychczasowego urzędu Prezes banku centralnego do Europy wyjechać zamyśla.

Nadeszły tu wiadomości z Lizbony z dnia 22. Kwietnia, podług których skończyło się tameczne przesilenie ministeryalne przez utworzenie następującego Ministeryum. Baron de Ribeira de Sabrosa, Prezesa, Minister wojny i tymczasowy Minister spraw zagranicznych i marynarki; Joao Cardoza da Cunha Aranjo, Minister sprawiedliwości i spraw religijnych, a Marszałek Antonio de Carvalho, Minister skarbu. Ostatni jedynym jest Ministrem, który się z dawniejszego gabinetu ostał, i pozostanie jego zrobiło dobre wrażenie na giełdzie, podczas gdy w Izbie nowy gabinet, tworzący niejako gatunek prawego środka między kartystami a ultrasami, i utrzymujący się między obiema stronnictwami, ma nadzieję, że najpotrzebniejsze prawa przeprze. Sądzono, że skoro to nastąpi, Sa da Bandeira Ministerstwo spraw zagranicznych znowu obejmie. Nowe Ministeryum, złożone z samych członków lewéj strony albo septembrystów, już Kortezom oświadczyło, że program o polityce, jakiéj się trzymać będzie, konstytucya z 1838 roku obejmuje. Téj ono ciągle bronić będzie i wszelkiego dołoży starania aby prawom posłuszeństwo wyjednać i krajowi spokojność i słuszny wymiar sprawiedliwości zapewnić. Dawniejszy pierwszy Minister Sa da Bandeira wydał jeszcze przed złożeniem urzędu swego dekret, zakazujący obcym okrętom używania bandery portugalskiéj, jeżeli przed pierwszym Stycznia 1837 roku przywileju tego nie otrzymały. Zamiarem dekretu tego jest, aby zagraniczne okręty pod banderą portugalską handlu niewolnikami nie prowadziły. Córka zmarłego Hrabi De Povoa, która teraz 12 lat skończyła, wzięła dn. 21. Kwietnia ślub z Margrabią Fayalem, najstarszym synem Xięcia Palmelli. Była ona przed kilkoma laty z teraźniejszym mężem swoim zaręczona i Xiężna Palmella trudniła się jéj wychowaniem. Gdy niedawno temu niespodzianie wielki odziedziczyła majątek — milion funtów szterlingów, jak powiadają — używali krewni jéj wszelkich sposobów, aby ją od Xiężnéj Palmelli oderwać. Zniweczono jednak wszystkie zabiegi a ślub na zawsze sprawę tę zakończył. Spodziewają się codziennie w Lizbonie przybycia owdowiałéj Królowéj angielskiéj, która d. 12. z Malty odpłynęła.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 20. Kwietnia

Listy z Guadalaxara potwierdzają, że straż przednia Cabrery pod wodzą Marconella i Pollo do Kastylii wtargnęła i twierdzę i miasto Alcolea del Pinar na wielkim trakcie z Madrytu do Saragossy zajęła. Ten korpus karolistowski zagraża też twierdzy Cifuentes w bliskości Trillo, jakoż zdaje się być zamiarem nieprzyjaciela wszystkie warownie w téj prowincyi opanować. Znakomitsi mieszkańcy Brihuegi do Guadalaxary uszli.

Z Saragossy, dnia 24. Kwietnia.

Wzburzenie doszło tu do najwyższego stopnia. Z upragnieniem wyglądają powrotu wysłanych do Madrytu kommissarzy, a postępowanie mieszkańców zależeć będzie od odpowiedzi rządu.

Odebrano tu wiadomość, że Generałowie Parra i Ayerbe drogę między Madrytem a Saragossą z Karolistów oczyścili. Karoliści cofnęli się przez Sierra de Albaracin do Celli, ale Generałowie Królowéj pogoni za nimi nie wysłali. Cabrera opuścił Segurę i obległ Villafames, niedaleko Peniscoli. Llangostera, wysłany przez niego do dolnéj Aragonii, opanował miasteczko Montalban, czemu Gen. Ayerbe, nie mający dostatecznego wojska, zapobiedz nie mógł.

Belgia.

Z Bruxelli, d. 28. Kwietnia.

Na przegląd wojska, odbyty przez Króla w sobotę na polach pod Linthout, pogłoska, że Xiążęta Orleans i Nemours na nim będą obecni, ogromne mnóstwo ludzi zwabiła. Wszakże oczekiwania w téj mierze nie ziściły się. W orszaku oficerów sztabu głównego spostrzeżono Generała Skrzyneckiego w mundurze randze jego odpowiednim; Król długo i wiele z nim rozmawiał. Królowa w pojeździe za sztabem głównym jechała. General Hurel dowodził wojskiem. Na placu ćwiczeń tych było 6 batalionów piechoty, 4 szwadrony guidów i 2 baterye artylleryi konnéj. Piechota tworzyła pierwszą linię; za nią stała jazda a w trzecim szeregu obie baterye. Król przejechał po przed linii, podczas kiedy muzyka Marseillaise i Brabançonne grała. Po tym przeglądzie wykonało wojsko kilka obrotów frontowych i manewr małéj wojny, kiedy — podług uwagi Commerce Belge — prawdziwéj wojny konferencya Londyńska stoczyć nie pozwoliła.

Niemcy.

Z Freiburga (w Breisgau), d. 23. Kwietnia.

(*Merkury szwab.*) — Spory kościelne niezawodnie w pomyślny sposób załatwione zostaną, co mądréj i stałéj postawie rządu naszego zawdzięczamy. Ordynaryat arcybiskupi postanowił albowiem nie przystąpić do breve papiezkiego pod względem mieszanych małżeństw a tak dotychczasowa praktyka oba wyznania zadowalniająca, i nadal zatrzymaną będzie. Postanowienie to po większéj części skutkiem bardzo światłego i rzadką bezstronnością odznaczającego się sprawozdania, które mąż o sprawy kościelne i szkolne w Badenskiém wielce zasłużony, Radzca ministeryalny Dr. Zahn, członek sekcyi kościelnéj katolickiéj w Karlsruhe, w téj zawiłéj sprawie ułożył i które udzielone arcybiskupiemu Ordynaryatowi w Freiburgu głębokie sprawiło wrażenie.

Z Monachium, dnia 27. Kwietnia.

Wiadomo, że stósownie do postanowienia królewskiego żołnierze odtąd przy nabożeństwie w polu klękać mają. Konsystorz ewanielicki, oświadczając, że żołnierze ewanieliccy z pod tego rozkazu wyjęci być powinni, ponieważ klękanie nie zgadza się z zwyczajami używanemi przy nabożeństwie ewanielików, uroczystą przeciw temu postanowieniu wydali protestacyą, którą N. Panu do Włoch przesłano. Ciekawi jesteśmy, jaka zapadnie decyzya, kiedy zdaniem tutejszych wojskowych służba wojskowa na témby cierpiała, gdyby podczas parady jeden żołnierz ukląkł a drugi nie, oraz twierdzą, że rzecz ta nie jest sprawą religijną.

Węgry.

Zjednoczona Budzińska i Pesztyńska Gazeta pod dniem 21. Kwietnia donosi z Pesztu, co następuje: Na generalném zgromadzeniu pesztyńskiego komitatu, odbytém d. 15. b. m. z powodu udzielenia deputowanym instrukcyi do najbliższego Sejmu, ogłoszono zwołujące Sejm do Preszburga na dzień drugi Czerwca, regalija królewskie. — Treść ich w tłómaczeniu z łacińskiego jest następująca: »Ferdynand I., z Bożéj łaski Cesarz Austryjacki, Węgier i Czech tegoż imienia piąty, Galicyi i Lodomeryi Król apostolski; Król Lombardyi, Wenecyi i Illyryi, Arcyxiążę Austryjacki i t. d., i t. d. Zacni, Szanowni, Wysoce i Swietnie Urodzeni, Wielmożni i Szlachetni, wierni, Nam ukochani! Powodowani sumiennością w wykonywaniu ustaw mocno w Naszém sercu wszczepioną, postanowiliśmy na Niedzielę drugą po Zielonych Swiątkach, która na dzień drugi Czerwca r. b. 1839 przypada, rozpisać i zwołać Generalne Zgromadzenie czyli Sejm, do Naszego wolnego królewskiego miasta Preszburga, i takowemu, jeżeli Najwyższy pozwoli, w własnéj Naszéj Osobie przewodniczyć, aby, jak Nasza królewska powinność i dzielniejsze popieranie powszechnego dobra od Nas wymaga, z wiernymi Stanami ukochanego Naszego Węgierskiego Królestwa, jakoteż i prowincyj do niego wcielonych, naradzić się nad środkami, jakie potrzebne są do wykonania artykułem 7. z r. 1830 uchwalonéj ustawy pod względem nastąpić mającego po upływie lat 9ciu, na mocy tegoż artykułu nieodzownego rozpuszczenia dostawionych rekrutów, równie jak i co się dotycze utrzymania węgierskich pułków w tym stanie bohaterskiéj waleczności, którby i nadal sławie narodu był odpowiednim. Na mocy tego niniejszem jak najściśléj Wam zalecamy, łaskawie nakazujemy i dono-

simy, iż na dzień i miejsce wyż nadmiennione dwóch wiarygodnych, podług zwyczaju z Waszego koła obranych i poufnych deputowanych, jednakże zdolnych i równie pokój jak publiczne dobro kochających mężów, bez wszelkiéj wymówki wyprawić i przysłać macie, którzy się na nadmienionym Sejmie znajdować, i tamże razem z innymi Prałatami, Baronami, Szlachtą i Stanami Naszego Węgierskiego Królestwa tudzież zjednoczonych z niém prowincyi, łaskawe zdania i wnioski Nasze, jedynie do rozszerzenia dobra i pomyślności kraju zmierzające; dokładnie powziąć, takowe rozpoznawać i nad niemi naradzać się mają. Atoli troskliwie o to starać się macie, aby uprzednio obrani deputowani Wasi w przeznaczonym czasie tamże pewnie i niezawodnie przybyli, i żeby pod karą ustawami krajowemi wytkniętą inaczéj sobie nie postąpili Zresztą zostajemy dla Was z Naszą Cesarsko Królewską życzliwością i łaską przychylni. Dań w Naszém cesarsko-stołeczném rezydencyjonalném mieście Wiedniu w Austryi 9. Kwietnia roku Pańskiego 1839.«

W następujących w powiecie Szubińskim położonych miejscach, jako to:
1) w Cegielni,
2) w Kolonii, Nad Jeziorem zwanéj,
3) w Sadłogoszczu,
4) w Turzynie,
5) w Rynarzewie,
6) w Nowym-Szotlandzie,
7) w Żurczynie,
8) w Jozefowie,
regulacya stósunków dominialnych i włościańskich, tudzież podział wspólności i abluicya pojedyńczych służebności niemniéj i innych ciężarów, nietylko jest w biegu, ale nawet już bliską ukończenia. — Podając to niniejszém do publicznéj wiadomości, wzywamy wszystkich niewiadomych interessentów, którzyby przy rzeczonych czynnościach udział mieli, a szczególniéj tych, którzyby do posad Krysztofa Falka, Stenzlów małżonków, Karola Dragoriusza i Michała Dieck w kolonii Nad-Jeziorem zwanéj, prawa własności rościć sobie mniemali, aby w terminie

dnia 8. Czerwca r. b.

o 9téj godzinie zrana w biórze podpisanéj Kommissyi specyalnéj w Szubinie, końcem dopilnowania praw swych osobiście, albo też przez prawnie upełnomocnionych zastępców się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie powyż wzmiankowane czynności, nawet w razie pokrzywdzenia, staną się dla nich obowiązującémi, i z żadnemi nadal wnioskami ani zarzutami słuchanemi nie będą.

Przy regulacyi dóbr Miastowic, powiatu Wągrowieckiego, mają udział z strony Dominii sukcessorowie Hr. Piotra Bonifacego Goetzendorff-Grabowskiego,
1) Ur. Jan Grabowski,
2) Ur. Katarzyna Paprocka,
3) Ur. zamężna Stawawska,
jako współsukcessorowie Ur. Jana Grabowskiego, Pułkownika ze starych Janic pod Gdańskiem,
4) sukcessorowie po niegdy Szczepanie Grabowskim Szambelanie, dawniéj zamieszkałym w Kąpielu pod Gdańskiem a zmarłym w Koni w Królestwie Polskiém, którzy atoli częścią z pobytu, częścią z nazwiska nie są znajomi.

Nadto w folium hypoteczném włości allodyalnéj w Żurczynie w powiecie Szubińskim położonéj, *amphiteusis* dla Michała Kowalskiego i prawo dożywocia dla Rozalii z Kalkstein-Orłowskich Sadowskiéj pod Rubr. II. są zaintabulowane, również i tych osób pobyt nie jest wiadomym.

Zapozywają się niniejszém końcem oświadczenia się we względzie planów separacyjnych wszystkie pomienione osoby na termin

w dniu 8. Czerwca r. b.

o 3ciéj godzinie po południu w biórze powyż wspomnioném odbyć się mający, z tém ostrzeżeniem, że niestawający do skutków czynności obecnych nawet w przypadku nadwerężenia praw swych przystósować winni się będą, i z żadném odwołaniem i zarzutem nadal słuchanémi nie będą.

Szubin, dnia 27. Marca 1839.

Król. Kommissya specyalna powiatu Szubińskiego.

Przedaż owiec.

Na kilka uczynionych mi zapytań odpowiadam, że i na nadchodzący termin świętojański około 60 tryków pochodzenia z owczarni X. Lichnowskiego, wyszczególniających się wielością wełny, do Poznania na rozprzedaż przyszlę. Między niemi 4 tryki, które téj wiosny w mojéj zarodowéj owczarni były przypuszczane do maciórek, a które jako nader wyborne polecić mogę. Tryki te przybędą do Poznania dnia 23. Czerwca, a gdzie stać będą, późniéj się doniesie.

Hünern pod Wąssorzem i Wintzig, dnia 1. Maja 1839.

Podpułkownik Neuhauss.

Dominium Lorschwitz, mila od Oleśnicy a dwie mile od Wrocławia, ma na przedaż kilkanaście krów, cieląt i buhajów, szwajcarskiéj rasy, wszystkie ciemno-czerwonéj maści z odmianami.

Stralzundskie i inne gatunki kart do grania poleca F. Baum w Szrodzie w rynku Nr. 28.